

Bitwa o Brexit

11 stycznia 2018

W 2016 roku, kiedy premierem Wielkiej Brytanii był David Cameron, obywatele tego kraju wzięli udział w referendum, w którym mieli wypowiedzieć się na temat tego, czy Wielka Brytania powinna pozostać w Unii Europejskiej tak, by większość decyzji było nadal podejmowanych w Brukseli.



Jak powszechnie wiadomo, większość opowiedziała się za opuszczeniem UE. 17,3 miliona obywateli głosowało w ten sposób.

Zezwalając na to referendum, Cameron popełnił nieumyślnie polityczne samobójstwo. On i jego doradcy byli przekonani, że większość zagłosuje za pozostaniem w UE. Tak rozpoczęła się saga zwana „Brexitem”.

Wybrano nowego premiera. Została nim Theresa May z Partii Konserwatywnej, która wcześniej stała na czele ministerstwa spraw wewnętrznych. May postrzegana jest przez członków swojego rządu jako ta, która najlepiej będzie w stanie wynegocjować warunki związane z opuszczaniem UE. Tyle że żaden kraj nie opuszczał jeszcze nigdy Unii, nie ma więc precedensu i nie wiadomo, jakie dokładnie powinny być procedury.

Słyszymy, że potrwa to przynajmniej dwa lata, a cena, jaką będzie trzeba zapłacić za wolność będzie wynosiła około 50 do 70 miliardów funtów. Wiemy jeszcze, że aby doszło do przekształcenia, rząd brytyjski musi przyjąć europejski zbiór przepisów i wdrożyć je do swojego prawa, zanim będzie mógł usunąć te przepisy, co do których uzna, że ich nie będzie stosować. Bardzo dziwna koncepcja, nieprawdaż? I mocna wskazówka, że coś zgoła innego jest tu na rzeczy.

Brexit jest na pierwszych stronach gazet w Wielkiej Brytanii praktycznie codziennie. Mimo iż zwolennicy odejścia odnieśli zwycięstwo w referendum, jest to mocno kontrowersyjna sytuacja. Przedstawia się ją jako bardzo zawiłą, głównie ze względu na fakt, iż całe postępowanie „rozwodowe” zostawiono w rękach biurokratów po obu stronach kanału La Manche.

Jakie motywy stoją za narzucaniem tych wszystkich warunków przez urzędników bez twarzy? Kto tak naprawdę stoi za tym wszystkim – i pociąga za ukryte sznurki?

Znacząca liczba obywateli brytyjskich nie chce, aby kraj przechodził przez ten rozwód. Przewodzą im wpływowi oligarchowie medialni i wielki biznes. Ci zwolennicy pozostania w Unii wykorzystują swoją znaczącą siłę rażenia, by przekonywać naród, że Wielką Brytanię czeka poważny regres gospodarczy, jeśli pełne wyjście dojdzie do skutku.

Niedawno reaktywowali byłego premiera i kryminalistę wojennego, Toniego Blaira, aby przewodził tym głosom. Jak zapewne pamiętacie, to właśnie Tony Blair nalegał, że Irak ma ukrytą broń masowego rażenia i że Saddam Hussein kłamał, gdy twierdził, że jego kraj nie miał takiej broni.

Cały horror związany z najazdem na Irak i zniszczeniem tego kraju oparto na sfabrykowanych dowodach dotyczących istnienia tej broni, na co nalegali Tony Blair i ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, George Bush.

Tak więc bitwa o Brexit trwa, dzień za dniem. Okazuje się

jednak, że rzekome walki i procedury negocjacyjne są z dużym prawdopodobieństwem zasłoną dymną. Zasłoną dla czegoś, co jest dużo bardziej przebiegłe, a co ma miejsce tuż pod powierzchnią.

Co to za przebiegłe działania, których nie widać?

Działania te łączą się z moimi ostatnimi artykułami na temat obecnego narzucania wszystkim krajom członkowskim totalitarnego superpaństwa europejskiego.

Jak już tłumaczyłem wcześniej, znaczącym elementem w tym wszystkim jest projekt stałej współpracy strukturalnej, znany jako PESCO. Jest to europejski program współpracy militarnej, zaprojektowany, by wzmocnić blok i w partnerstwie z NATO działać jako nowa siła strategiczna w związku z coraz bardziej podkreślaną teorią związaną z tzw. „agresją rosyjską”. Jedną z najbardziej przesadzonych „opowieści o strachu” w 2017 roku.

Wielka Brytania ma największą formację obronną w Europie. Europejska „jedna armia” nie zdziała wiele bez zaangażowania sił zbrojnych Wielkiej Brytanii.

Pod powierzchnią rzekomej umowy brexitowej mają miejsce tajne negocjacje pod wodzą Theresy May, mające na celu przygotowanie drogi do udziału sił zbrojnych Wielkiej Brytanii w nowej armii europejskiej. Armii, której dowództwo zmierza w chwili obecnej w ręce dowódców wojskowych z Niemiec i Francji, przy czym najprawdopodobniej kiedy tylko plany zostaną wcielone w życie, na czele staną Niemcy.

Aby wyjście Wielkiej Brytanii z UE było efektywne, nie można go wcielić w życie, jeśli siły zbrojne tego kraju nie będą w stanie obronić swojego statusu jako suwerennego państwa narodowego. A tak się stanie, jeśli premier May zakończy proces negocjacyjny, zanim ktokolwiek w Wielkiej Brytanii obudzi się i dostrzeże, co tak naprawdę się dzieje.

Królewska Marynarka Wojenna już została okrojona do poziomu,

jakiego nie było od dekad. Siły powietrzne także zostały osłabione i armia skurczyła się o 30% w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Częściowo wynika to z cięć, jakie rząd zastosował na wydatki zbrojeniowe, ale głównie wiąże się to z „odsprzedawaniem” brytyjskich sił obronnych brukselskiemu programowi współpracy militarnej.

Stojąc aktualnie na czele tego programu, Federica Mogherini, która jest także wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej, powiedziała ostatnio, że ta nowa siła zbrojna będzie wkrótce gotowa do tego, by służyć na misjach zagranicą.

W jaki sposób Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii może stać się na powrót niepodległym krajem, kiedy praktycznie nie ma armii, marynarki wojennej i sił powietrznych mogących strzec jego granic?

To prowadzi nas do zadania pytania: czy Brexit jest prawdziwy? Czy też naród jest sprzedawany, a Wielka Brytania daleka od uwolnienia się, staje się jeszcze bardziej przywiązana do globalistycznego programu Brukseli? Programu skoncentrowanego na budowaniu Nowego Porządku Świata, zawierającego jako jeden z kluczowych elementów, ponadnarodową, scentralizowaną Unię Europejską działającą jako „Stany Zjednoczone Europy”. W procesie tym wymazane zostanie całkowicie z mapy politycznej i geograficznej istnienie niepodległego państwa narodowego.

Pociąg totalitarny podąża swoim z góry wyznaczonym torem i jasne jest, że wynik referendum w Wielkiej Brytanii spowodował znaczące zagrożenie dla całego procesu. Zagrożenie, na które nie może pozwolić klika Rothschildów, Rockefellerów, Sorosa i Netanjahu.

Jako że proces europejskiej współpracy strukturalnej w dziedzinie obronności jest obecnie mocno zaawansowany, superpaństwo będzie teraz dociskać swoje części składowe. Utworzenie tzw. „skarbu europejskiego”, to znaczy Europejskiego Funduszu Walutowego, zapowiedziane przez szefa

Rady Europy, Donalda Tuska, scentralizuje procedury podatkowe, tajne służby i działania policji państw członkowskich, a teraz również wojsko.

Widać więc, dlaczego nie dopuszcza się, aby Brexit doszedł do skutku. Wojsko Wielkiej Brytanii jest potrzebne, aby wspierało państwo totalitarne zamiast strzec niepodległości Wysp Brytyjskich. Nie ma Brexitu. To fikcja. Jednak większość obywateli Wielkiej Brytanii nie dostrzegło dwulicowych manipulacji swojej premier. Ci, którzy głosowali za wyjściem, nadal wierzą, że Anglia wyjdzie z Unii Europejskiej i będzie mogła między innymi negocjować nowe umowy handlowe zresztą świata, jak to robiła kiedyś.

Nadchodzący rok pokaże, jaki bieg wydarzeń będzie przeważać. Ale wraz z pęknięciami w jedności Unii Europejskiej i rosnącą liczbą narodów kwestionujących swoje zaangażowanie na rzecz technokratycznej klikki przywódców w Brukseli, w królestwie obecnych twórców przepisów pojawia się rosnące poczucie niepokoju.

2018 rok może być tym rokiem, w którym fala się odwróci. Odwróci się na rzecz rosnącego buntu przeciwko narzucaniu scentralizowanego niewolnictwa przez jeden system kontroli. System narzucony, by wspierać dalszy wzrost elit spokrewnionych rodów, które kurczowo trzymają swoją despotyczną władzę w bazach na całym świecie.

My, „lud”, dostrzegamy teraz, że mamy moc niezbędną do tego, aby położyć kres naszemu w głównej mierze samo-narzuconemu niewolnictwu i iść do przodu, kierując się duchem kreatywności. Mówię „samo-narzuconemu”, ponieważ świadomie czy też nieświadomie pozwoliliśmy, aby ci, którzy dążą do przejęcia kontroli nad planetą i jej ludami, nami manipulowali.

Pierwszy krok do zmiany na lepsze, to przestać w końcu zatracać się w tych niewolniczych złudzeniach. Życzę wszystkim

odwagi w 2018 roku!

Autorstwo: sir Julian Rose

Ilustracja: [Elionas2](#) (CC0)

Źródło: [PrisonPlanet.pl](#)